

Zbigniew Gluza

Polska i totalitaryzm. Wyjątkowe doświadczenie.

Witam Państwa,

Ośrodek Karta, który jest organizacją pozarządową działającą w Warszawie, powstał z grupy działającej konspiracyjnie w latach 80-tych. „Karta” była pismem podziemnym, które powstało w odpowiedzi na stan wojenny. Mówię o tym dlatego, że mój punkt widzenia na problem, który dzisiaj przed sobą stawiamy też odnosi się do naszego grupowego doświadczenia z tamtego okresu. Dla Polski problem totalitaryzmu jest problemem całkowicie praktycznym, oczywiście teoria dla tej praktyki jest potrzebna, nie mniej praktyka historyczna, jaką mamy za sobą wymyka się bardzo często definicjom. Myśmy powoływali „Kartę” w stanie wojennym wprowadzonym przez polskich komunistów. Gdyby odpowiedzieć na pytanie, czy był to totalitaryzm, to oczywiście, że nie. Ale gdyby rok wcześniej, nie w grudniu 1981 kiedy ten stan wojenny wprowadzono, ale w grudniu 1980 roku, kiedy 18 dywizji sowieckich stało na granicy Polski gotowych do wejścia na jej terytorium, gdyby został wydany rozkaz wkroczenia do Polski, wtedy bez wątpienia cała historia Europy Środkowo-Wschodniej byłaby inna. Nie byłoby wątpliwości, że wkroczyło [do Polski] wojsko państwa totalitarnego. I prawdopodobnie doszłoby do bardzo gwałtownych zdarzeń, które bieg historii odwróciłyby zasadniczo i zmieniłyby formy nazywania tego, co się zdarzyło. Powtórzyłyby się pewnie Budapeszt ‘56 roku i Praga roku ‘68.

Pytanie stawiane przed Polską: totalitaryzm czy totalitaryzmy jest jednym z zasadniczych dla zrozumienia historii kraju. Ponieważ w zasadzie cały XX wiek Polski odnosi się do tych obu europejskich systemów. Problemem Polski jest nie tylko relacja z każdym z nich, ale też to w jaki sposób my sami, polskie społeczeństwo poddaliśmy się im. Akurat tak się składa, że w tym roku obchodzimy obie rocznice, które określają polską relację z totalitaryzmem, czyli siedemdziesięciolecie utraty niepodległości przez Polskę we wrześniu 39 roku i odzyskanie niepodległości przez Polskę w ‘89 na skutek zwycięskich wyborów parlamentarnych w czerwcu 89 roku. Przez 50 lat Polska nie miała niepodległości, przez pół wieku była poddana systemom ideologicznym, które w większości można nazwać totalitarnymi i zrozumienie tego faktu i zrozumienie tego jakim społeczeństwem są Polacy dzisiaj po tym doświadczenie jest kluczowe dla Polski.

Na dodatek to się nie zaczęło w 1939 roku. Polska odzyskała niepodległość w roku 1918, mając za swoją wschodnią granicą, tą odbudowywaną granicą, kraj, który bardzo szybko stawał się krajem totalitarnym. Zwycięska wojna z Rosją Bolszewicką 1920 roku oddaliła od Europy najazd Sowieców, ale Polska przez wszystkie następne lata była pod bardzo ostrą presją tego kraju. Z drugiej strony rodząca się III Rzesza, mająca Polskę za kraj pasożytniczy, kraj który zabrał Niemcom dużą część przestrzeni życiowej.

Polska międzywojenna była krajem otoczonym przez te dwa totalitaryzmy, co zresztą miało swoje bardzo tragiczne wymiary. W roku 1937 w Związku Radzieckim uruchomiono jedną z operacji narodowościowych NKWD, która była skierowana przeciwko Polakom. Wielka czystka, jaka wtedy w Rosji Sowieckiej trwała, która ogarnęła blisko 2 miliony osób w 10% dotyczyła osób z Polski. 110 tysięcy osób zabito wtedy strzałem w tył głowy, w taki sam sposób jak w Katyniu, tylko dlatego, że były to osoby z Polski. Rosja miała obsesję agentów polskich, którzy najeżdżają na ten kraj i mordowała wszystkich, których uznała za związanych z Polską. To jest największa hekatomba Polaków pod komunizmem, właśnie przed II wojną światową. To jest zresztą mało w Polsce znane, ponieważ w Polsce uważa się, że byli to komuniści mieszkający na terenie Związku Radzieckiego, a to już był przejaw bardzo agresywnej polityki Związku Radzieckiego wobec Polski. I wreszcie rozbiór naszego kraju we wrześniu 1939 roku na skutek paktu Ribbentrop – Mołotow. Gdyby się te dwa systemy totalitarne, państwa totalitarne po obu stronach Polski nie porozumiały, być może II Wojna Światowa w ogóle by nie wybuchła. Polska nie miała zresztą wtedy żadnych szans oporu, mimo że próbowała nieudolnie, ale nie miała tak czy inaczej żadnych możliwości wobec tak zmilitaryzowanych krajów.

Zacząło się to półwiecze niewoli i półwiecze dominacji obcych Polsce ideologii. Bo analizując II Rzeczpospolitą, mimo pewnego wpływu faszyzmu na Polskę, można powiedzieć, że Polska się tym ideologiom oparła. Ja wiem, że to co działo się w latach 30tych w Polsce jest powodem głębokiego wstydu Polaków, mojego też, ale jednak wydaje mi się, że w jakimś sensie na cele generalne obu tych państw totalitarnych, Polska była impregnowana. Nie chcę w to wchodzić, bo to dłuższa historia, w każdym razie cała historia późniejsza pokazuje, że w jakiś sposób oba te systemy miały na Polskę wpływ, coraz większy, szczególnie komunizm. To 50-lecie dało straszliwe rezultaty. Polska chociaż potem zdobyła się na zrzucenie komunizmu z siebie, myślę, że postawa polskiego społeczeństwa bardzo znacząco na to wpłynęła. To jednak to, że ten system mógł się tak długo tutaj utrzymać

zawdzięcza przed wszystkim konformizmowi tego społeczeństwa, wcześniej bardzo głębokiemu i to był skutek długotrwałości obu tych systemów. Dlatego, że obie okupacje, które się przydarzyły Polsce w czasie II wojny światowej bardzo jednak w dużym stopniu osłabiły polski opór. II wojnę światową Polska przetrwała jeszcze w niezłej kondycji, ale to co się wydarzyło po okresie stalinowskim było coraz gorsze. Nie czas tutaj opowiadać tego dokładnie, nie mniej jednak doświadczenie polskie jest bardzo specyficzne.

Z Polskiego punktu widzenia II wojna światowa była rozgrywką trzech sił, a nie dwóch. Dwóch totalitaryzmów i Aliantów. Polska cały czas była przypisana była tej trzeciej sile. I to, że potem zachodni Alianci w sojuszu ze Związkiem Radzieckim wygrali wojnę i uznali Związek Radziecki za koalicyjnego sojusznika i zwycięzcę i nie akceptowali totalitarnego wymiaru tego kraju, to jest nieszczęście dla całej Europy i tutaj nie ma wątpliwości, że Polska w zasadzie ani przez chwilę, pominąwszy krótki okres pomiędzy 1941 a 1943 rokiem, kiedy Związek Radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską, to w zasadzie Polska była bardzo dziwnym sojusznikiem Związku Radzieckiego i nigdy w Polsce nie miano wątpliwości, że to jest agresor. Agresor, który walczy z drugim totalitaryzmem. Taki punkt widzenia jest bardzo ważny dla oceny tego, co się w Europie zdarzyło w XX wieku i fałszowanie, zacieranie tej prawdy, tego, że Związek Radziecki stanął do wojny jako agresor i jako system totalitarny zawłaszczający w imię swojej, odrębnej od nazizmu ideologii jakąś część Europy, na początku fragment naszego kraju, choć nie tylko, a potem resztę Europy. Zawłaszczył w sposób bezwzględny, ze zgodą Aliantów na taki fakt po wojnie. Dla Polski koniec II wojny światowej był porażką, był zmianą okupacji z jednej na drugą, ta druga była znacznie boleśnieszka, bo dłuższa i właściwie przez wiele, wiele lat skuteczna. Opór Polski, który narodził się potem wewnątrz tego systemu jednak przez wiele lat osłabł i to, co się działo ze społeczeństwem polskim, jest bardzo ważnym w kontekście tego tematu wymiarem rzeczywistości. Ważnym, ale nie starczy mi czasu, żeby o tym opowiedzieć. To, w jakiś sposób społeczeństwo Polski najpierw przyjęło, a potem odrzuciło system komunistyczny czytelne jest dopiero wtedy jak się zobaczy wszystkie te 10-lecia po kolei i to w jaki sposób myśmy zbiorowo w systemy totalitarne wchodzili. To niezwykle szczęśliwa okoliczność, te finalne 10 lat od '79 do '89 roku, poprzedzone powstaniem zorganizowanej opozycji, pojawieniem się Jana Pawła II w Polsce, który ożywił całe społeczeństwo, które mogło przyjąć racje opozycji, wtedy bardzo marginalnej a bardzo szybko przeniesionej w wymiar całego społeczeństwa, dzięki temu to społeczeństwo mogło mieć wpływ na

przemiany polityczne w tej części Europy. Te wszystkie zmiany była zaskakujące, jeżeli się porówna społeczeństwo polskie w '68 roku i z '80, to są w zasadzie dwa różne społeczeństwa. Ta zmiana, gigantyczna, która się dokonała pomiędzy tymi dwoma datami – w 1968 roku władza komunistyczna właściwie zrobiła wszystko co chciała – sparaliżowała bunt studencki, wprowadziła wojska do Czechosłowacji, uczestniczyła w paleniu się tego kraju, Sylwester w 1967 i 1968 wyglądał identycznie, przywódca partii komunistycznej mówił te same słowa, nic się nie zmieniło, od tego roku [1968] do roku 1980 zmieniło się wszystko. Wtedy nagle się okazało, że społeczeństwo odzyskuje podmiotowość. Nie starczy czasu, żeby to wyjaśnić.

Dlatego to, czy mamy do czynienia problemem systemów totalitarnych zewnętrznych, które z zewnątrz najeżdżają na nasz kraj, czy mamy do czynienia z problemem totalitaryzmu, który jest systemem, który infekuje nasz wszystkich, to jest dla Polski zupełnie podstawowe pojęcie, moim zdaniem ważniejsze jest to drugie, na ile totalitaryzm nas zainfekował. Myślę, że w bardzo głęboki sposób, bardzo głęboki. Wszystkie dyskusje jakie się Polsce dotyczą stosunku do Żydów są dramatyczne, antysemityzm jest nadal obecny w Polsce, jest czymś tak skrajnie zaskakującym. Co prawda myślę, że jest to jednak w jakiś sposób zjawisko malejące. To znaczy, im bardziej Polska jest krajem demokratycznym i wolnym, tym bardziej ten wymiar bardzo dominujący w Polsce lat 1930tych maleje. I ten wstydlivy wymiar ideologii tym razem nazistowskiej, chociaż raczej w wymiarze faszyzmu niż nazizmu, to jest bardzo trudny wymiar odnoszący się do świadomości Polaków w ogóle, na ile oni rozumieją tą swoją historię, na ile rozumieją swoją drogę w ogóle. Ja jestem głęboko przekonany, że Polacy swojej historii nie rozumieją. To jest ogromne zadanie edukacji, podejmowane, nie jest tak, żeby tu się nic nie działo, ale to jest margines, to w jaki sposób mogą w Polsce dojść do głosu na jakiś takich zapożyczeniach endeckich, nacjonalistycznych powiedzmy, to jest przerażające. Widać jak mało zrobiliśmy 20 lat po zmianach politycznych. Ale proces jest optymistyczny, to jednak jest tak, że to nowe pokolenie, które się wychowuje w nowej rzeczywistości nie ma złych nawyków, ma nawyki demokratyczne, nie ma nawyków, które były osadzone w tamtym półwieczu. Dlatego ten proces, te proporcje się zmieniają na korzyść i te głosy, takie ostre, antysemickie, jakie w Polsce ciągle się pojawiają są coraz bardziej dziwaczne. Już one są wydaje mi się schodzące może nie tyle w niebyt, co w mniejszości i tylko na tym można by opierać optymistyczną myśl o tym, co będzie dalej.

Wydaje mi się, że bardzo jest istotne w tym kontekście całej tej wizji historii, że do tej pory nie został osądzony komunizm i to jest wielka różnica w porównaniu z nazizmem i myślę, że to się bierze właśnie stąd, że z komunizmem kraje demokratyczne, władze Zachodu weszły w porozumienie do dziś często trudno zrozumieć relacje między tymi krajami, o dużej kulturze demokratycznej a post-sowiecką polityką Putina. Wydaje się, że to, że ten alians trwał tak długo, spowodował pewną nieprawość w myśleniu Europy o totalitaryzmie. Nie ma żadnej wątpliwości, że system sowiecki był systemem ludobójczym, jest na to bardzo jednoznaczny dowód. Dokument z lipca 1937 roku, tak zwane *limity terroru*, kiedy partia komunistyczna ustaliła ile wrogów ludu ma być zabitych w poszczególnych obszarach administracyjnych i potem te limity zostały przekraczane. Zabijano ludzi, którym miano udowodnić, że są wrogami ludu, nie wiadomo było ilu ich jest, wyznaczano ich liczbę z góry i zabijano. Cały ten proces wielkiej czystki w Związku Radzieckim jest ewidentnym dowodem mordowania ludzi z powodów ideologicznych. Potem wszystko, co działo się podczas II wojny światowej jest kolejnym dowodem. Nie ma żadnego powodu, żeby nie osądzać komunizmu.

Dziękuję.